

UCHWAŁA Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2011 R.
SNO 37/11

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Katarzyna Tyczka-Rote.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta, w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, po rozpoznaniu w dniu 5 października 2011 r. zażalenia Prokuratora Rejonowego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 maja 2011 r., sygn. (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie od odpowiedzialności karnej

uchwalił:

- 1) utrzymać w zaskarżonej części uchwałę w mocy;
- 2) obciążyć Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 20 maja 2011 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny:

I. odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyny polegające na tym, że:

– w dniu 5 września 2009 r. w C. znieważył funkcjonariusza Policji Roberta A. w ten sposób, że użył wobec niego słów powszechnie uznanych za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, to jest czyn z art. 226 § 1 k.k.;

– w dniu 5 września 2009 r. w C. znieważył pracowników służby ochrony Sebastiana M. i Dawida B., używając wobec niego słów powszechnie uznanych za obelżywe, to jest czyn z art. 216 § 1 k.k.;

II. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uchwałą tą zaskarżył na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego, w zakresie czynu opisanego w art. 226 § 1 k.k., Prokurator Rejonowy.

W swoim zażaleniu podniósł zarzuty:

I. obrazy przepisów prawa materialnego, to jest art. 226 § 1 k.k., poprzez wyrażenie błędnego poglądu, iż czyn opisany z pkt I wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, nie wyczerpuje znamion przestępstwa określonego w wymienionym wyżej przepisie z uwagi na brak przesłanki publiczności działania, podczas gdy do znamion tego czynu, opisanych w Kodeksie karnym nie należy publiczny charakter czynu;

II. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogącego mieć wpływ na jego treść, polegającego na wyrażeniu błędnego poglądu, że brak jest przesłanek uzasadniających zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej w przedmiocie czynu zarzucanego mu z art. 226 § 1 k.k., podczas gdy z zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż sędzia ten znajdował się pod wpływem alkoholu i bez powodu ubliżył funkcjonariuszowi Policji, co wskazuje że społeczna szkodliwość takiego czynu, który ma być przedmiotem postępowania karnego jest znaczna i wniósł o:

uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu (tak to najwyraźniej błędnie wskazał) do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie jest bezzasadne, takimi bowiem są oba podniesione w nim zarzuty.

Przystępując do ich oceny należy przede wszystkim zauważyć, że stosownie do treści art. 434 § 1 k.p.k. (mającego w niniejszym postępowaniu odpowiednie zastosowanie – w związku z treścią art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej zwaną u.s.p.) – por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009, z. 7, poz. 51, Sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy, i tylko w granicach zaskarżenia. Równocześnie przepis ten stawia zwiększone wymagania podmiotom kwalifikowanym, wnoszącym środek odwoławczy na niekorzyść oskarżonego, to jest oskarżycielowi publicznemu, pełnomocnikowi: oskarżyciela posiłkowego, powoda cywilnego, oskarżyciela prywatnego stanowiąc, że jeżeli środek odwoławczy pochodzi od tych podmiotów, Sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego ponadto tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu (§ 1 *in fine* art. 434 k.p.k.).

W realiach rozpoznawanej sprawy oznacza to, iż Sąd odwoławczy – rozpoznając zażalenie wniesione przez prokuratora na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego – mógł dokonać kontroli instancyjnej uchwały, będącej przedmiotem tego środka odwoławczego, wyłącznie w kontekście podniesionych w nim uchybień oraz tylko tych, które powinien uwzględnić z urzędu (a więc – mogących mieć w ogóle w tej sprawie zastosowanie – a wskazanych w art. 440 k.p.k., 439 § 1 k.p.k.).

To respektowanie przez Sąd odwoławczy *in concreto* tych zaszłości procesowych implikowało koniecznością uznania bezzasadności wniesionego na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego zażalenia i w konsekwencji – utrzymania w mocy zaskarżonej nim uchwały.

W szczególności było to następstwem uwzględnienia następujących okoliczności:

1) Analiza uzasadnienia zaskarżonej uchwały prowadzi do wniosku, iż jej pierwotną podstawą było dokonane przez Sąd dyscyplinarny ustalenie, że przedstawione przez prokuratora dowody, z racji na występujące w nich rażące sprzeczności, nie dostatecznie (w rozumieniu wymogów art. 80 § 2c u.s.p.) uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego wskazanych przez prokuratora występków, w tym także występkę z art. 226 § 1 k.k. (por. str. 32 i 33 uzasadnienia uchwały). Przekonanie o tym – Sąd ten – wprost wysnuł z dokonanej oceny tych wszystkich dowodów, szczegółowo przedstawionej w uzasadnieniu uchwały. Oskarżyciel publiczny – chcąc skutecznie podważyć zasadność tego właśnie (kluczowego) rozstrzygnięcia – powinien był zatem zarzucić Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji, to iż te jego ustalenia faktycznie były błędne, a poprzedzająca je ocena dowodów dowolna, nie czyniąca zadość wymogom art. 7 k.p.k. Tego jednak nie uczynił, ani wprost (formułując tylko tak umocowane faktycznie i prawnie zarzuty), ani nawet pośrednio (przez stosowną motywację skargi odwoławczej, która pozwalałaby – z koniecznym wszak uwzględnieniem owych wymogów z art. 434 § 1 k.p.k. – tak odczytać jego intencje).

2) Prokurator w zarzucie drugim odwołania wytknął wprawdzie Sądowi pierwszej instancji błąd w ustaleniach faktycznych, ale tylko taki, który miał polegać na wyrażeniu „błędного poglądu, że brak jest przesłanek uzasadniających zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej w przedmiocie czynu zarzucanego mu z art. 226 § 1 k.k., podczas gdy (...) społeczna szkodliwość takiego czynu jest znaczna”. Tymczasem lektura uzasadnienia zaskarżonej uchwały dowodzi zupełnej dowolności tego zarzutu. Podstawą tej uchwały nie było przecież ustalenie znikomego stopnia szkodliwości społecznej owego czynu z art. 226 § 1 k.k., a jedynie uznanie, że dowody w sprawie zebrane (z racji swoich właściwości) nie dostatecznie uzasadniają (w ogóle) podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstw opisanych we wniosku prokuratora o pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Innymi słowy, Sąd ten zdyskwalifikował podstawy dowodowe wniosku, oceniając je jako niewystarczające do wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za oba (wskazane w tym wniosku) czyny. Co więcej, Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji w ogóle nie rozważał zakresu szkodliwości społecznej tych czynów i nie upatrywał (w jakimkolwiek fragmencie przedstawionych rozważań) w jej znikomości podstaw do nieuwzględnienia wniosku prokuratora. Nie chcąc być niekonsekwentnym nie mógł zresztą tego czynić. Brak uznania zebranych w sprawie dowodów za dostatecznie uzasadniające podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego owych przestępstw, zwalniało go wszak od obowiązku przeprowadzenia takowej analizy. Ta

powinność aktualizowałyby się przecież tylko wtedy (w zaistniałym w sprawie układzie procesowym) gdyby Sąd doszedł do przeciwnych – od tych które sformułował – konkluzji, w zakresie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonanej z punktu widzenia wymogów art. 80 § 2c u.s.p. Bezzasadność tak sformułowanego zarzutu zażalenia jest więc wręcz oczywista.

3) Podobnie należy też oceniać pierwszy zarzut zażalenia. Jego nietrafność wynika także z niedostrzeżenia przez skarżącego – w sposób prawidłowy – podstaw faktycznych i jurydycznych – zaskarżonej uchwały. Było nim wszak – jak to już wskazano – przekonanie Sądu o tym, że dowody przedłożone przez prokuratora (mające uzasadniać potrzebę uchylenia wobec sędziego immunitetu) nie są wystarczające do uznania zasadności tego przedmiotowego wniosku, stosownie do wymogów art. 80 § 2c u.s.p. To było podstawą rozstrzygnięcia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji. Świadczy o tym – i to jednoznacznie – treść uzasadnienia zaskarżonej uchwały (por. str. 32-35). Prawdą jest natomiast to, że w jego części końcowej, Sąd Dyscyplinarny wyraził pogląd o tym, że – w jego ocenie – „czyn opisany w pkt I wniosku nie wyczerpuje znamion przestępstwa określonego w art. 226 § 1 k.k. z uwagi na brak przesłanki publiczności działania” (str. 34 uzasadnienia uchwały). Niemniej jednak skarżący nie dostrzegł tego, że to przekonanie (niezależnie od oceny jego zasadności, a tym samym i oceny trafności wyroku wydanego przez Sąd Najwyższy w dniu 9 lutego 2010 r. w sprawie II KK 176/09 – OSNKW 2010, z. 7, poz. 61, na który to Sąd Dyscyplinarny powołał się) nie było – jak to już odnotowano – rzeczywistą podstawą prawną rozstrzygnięcia. Pogląd, dotyczący wymaganych znamion występku z art. 226 § 1 k.k., Sąd Dyscyplinarny wyrażał wszak tylko, marginalnie, „niezależnie od oceny zebranych dowodów i poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych” (str. 33 uzasadnienia uchwały). Nawet zatem uznanie jego nietrafności, nie zmieniałoby owych, przyjętych przez Sąd Dyscyplinarny, podstaw faktycznych i prawnych zaskarżonej uchwały, a tym samym nie dowiodłoby jej niesłuszności.

4) Uzasadniając skargę odwoławczą prokurator próbował też podważać zasadność, dokonanej przez Sąd Dyscyplinarny, oceny zeznań świadka Roberta A. Niezależnie od braku kompletności prezentowanej przy tej okazji przez niego argumentacji, wynikłego z nieuwzględnienia w niej wszystkich tych przesłanek na które powołał się Sąd Dyscyplinarny uznając ten dowód za niewiarygodny i równoczesnego całkowitego, w istocie, pominięcia wyników (szczególnie wnikliwie) dokonanej przez ten Sąd analizy pozostałego materiału dowodowego (por. str. 7 do 33 uzasadnienia uchwały) (co – samo w sobie – wystarczyłoby do uznania bezzasadności, tych sformułowanych w ten sposób przez prokuratora, konkluzji), zauważyć należy, że tymi to stwierdzeniami nie starał się on bynajmniej podważać zasadności owej – w istocie – przyjętej, podstawy faktycznej i prawnej zaskarżonej uchwały. Były one

bowiem prezentowane przez niego po to, by wykazać, iż „wbrew twierdzeniem Sądu Dyscyplinarnego zachowanie sędziego Sądu Rejonowego (...) było naganne i nacechowane znacznym stopniem społecznej szkodliwości” (ostatnia strona zażalenia). Wskazany przez prokuratora zakres i sposób kwestionowania poprawności zaskarżonej uchwały, i ta ujawniona intencja formułowania przez niego tych stwierdzeń, uniemożliwiają – wobec przedstawionych wymogów art. 434 § 1 k.p.k. – uznanie tej argumentacji za de facto podważającej poprawność – przyjętej przez Sąd Dyscyplinarny – podstawy faktycznej i prawnej zaskarżonej uchwały. Taka jej interpretacja będąc sprzeczną z normą tego przepisu była niedopuszczalna. Skutkowałaby bowiem uwzględnieniem (ewidentnie na niekorzyść obwinionego sędziego) w zażaleniu takich zarzutów, których w istocie literalnie ono nie tylko nie formułuje (co bezspornie), ale także i (nawet pośrednio – w uzasadnieniu) w ogóle nie podnosi.

W takiej sytuacji procesowej, poza kontrolą instancyjną musiała pozostać ocena zasadności samego uznania przez Sąd Dyscyplinarny przedstawionego przez prokuratora materiału dowodowego za taki, który niedostatecznie (w rozumieniu art. 80 § 2c u.s.p.) uzasadnia podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego występku z art. 226 § 1 k.k. i tym samym stwierdzenia braku podstaw do wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za ten czyn.

Orzeczenie o kosztach postępowania dyscyplinarnego uzasadnia treść art. 133 u.s.p.

Z tych wszystkich względów – orzeczono jak wyżej.